

A.P. Golden Boy, Notre Dame (przerobka "Bedro

"Notre Dame"

Ja-a-a-a chciałbym się z tobą przespac
Ja-a-a-a chciałbym się z tobą przespac dziś
Ja-a-a-a chciałbym się z tobą przespac (razy2)
Smakujesz mój miód z ud jesteś jedna z do Rzymu drog
kochasz mój mały róg bo wylewa jak rzeka Bug
nawet zaciekle wrog w bark nie wypłaci mi już więcej muk
porażony pięknoscia twoich nóg przekraczających mój prog
mogłaś mieć chłopców w brod lecz jesteś dla nich jak lod
tylko na mnie masz głod nawet jak doluje bad mood
ten twój seksowny chod na szpilkach wysoki but
spojrz na nią Dj Kut widac że z Polski rod
Pijemy razem wódkę traktujesz ją jak odtrutkę
przymiewasz prostytutkę wyglądem przypominasz młodkę
na ustach trzymasz kłódkę gdy o nas słyszysz nutkę
zamykasz ją jak budkę w której mamy pobudkę
jesteś moim marzeniem w nocy budzisz swym pieniem
między nami iskrzeniem i najlepszym krzemieniem
najsłynniejszych snow spełnieniem wyrzutu serca sumieniem
brudnej rzeczywistości zaprzeczeniem mojego serca korzeniem
ref

u ze snu wybudziłaś mnie skarbie
z łnu ze snu jak na obrazie farbie
utkałaś dla mnie szate i położyłaś na moim garbie
jestem twym Quasimodem i chciałbym się z tobą przespac

Ja-a-a-a chciałbym się z tobą przespac
Ja-a-a-a chciałbym się z tobą przespac dziś
Ja-a-a-a chciałbym się z tobą przespac (razy2)

Ok chłopaki spragnione dupaki
zejdźcie na czworaki nabijcie je na haki
badzcie jak zwierzęta z całym innej paki
zróbcie to jak ssaki nie jak na polu maki (ha-ha-ha)
łaseczki są przepiękne przed każdą małą kłódkę
nigdy przedwcześnie piękne na ich potrzeby zerkne
mój fiut to kundel buri penetruje nim wszystkie dziury
nigdy nie jestem ponury zawsze odganiał chmury
Z tobą przenoszę góry wiem że uwielbiasz sznury
sado to nie są bzdury dla ciebie łaski z nad Bzury
przed nami wielkie mury nie uciekajmy jak szczury
pieprzmy się jak kangury hejterzy to są gbury
ja jestem twym dzwonnikiem i w łóżku niewolnikiem
wybornym smakolikiem twym erotycznym krzykiem
dla gnoji skurczybykiem w jeziorze seksu kamykiem
tantry gimnastycznym mykiem takim zboczonym bzykiem
ref

u ze snu wybudziłaś mnie skarbie
z łnu ze snu jak na obrazie farbie
utkałaś dla mnie szate i położyłaś na moim garbie
jestem twym Quasimodem i chciałbym się z tobą przespac

Ja-a-a-a chciałbym się z tobą przespac
Ja-a-a-a chciałbym się z tobą przespac dziś
Ja-a-a-a chciałbym się z tobą przespac (razy2)
Jesteś moją pieszczotką moją najlepszą maskotką
w uczuciach zwiewna lotka zakrecona idiotką
i pania z pieprzem nazywałaś mnie swym wieprzem
do życia potrzebnym powietrzem twój pot językiem zetrzem
pulałki żadnej nie wietrze gdy siedzisz tylko w swetrze
ja pieprze! cie w metrze

ty w kleszcze co jeszcze? (jeszcze? jeszcze) ...

mnie dotykasz dobrze bzykasz
i nie wnikasz szybko lykasz
do pracy znikasz po schodach zmykasz
myśli przenikasz jak dziennikarz
czy cie Kocham? ... rece cmokam ...

w sercu szlocham? ... przeca zem cham ...
czy jest moja? Golden Boya?
chlopca z woja? Oscara de la Hoya?
Zyda czy goja? paranoja!
jestes jak na wodzie boja zawsze swoja
Czekalas na mnie wieki teraz zamykasz powieki
idac wciaz z nurtem rzeki ze mna w ten kraj daleki
odstawilas juz leki pragniesz mojej opieki
chcesz bym do twojej Mekki udawal sie jak glupie czleki
chcesz liczyc moje czeki wychowaly cie rednecki
ja jestem z innej beki nie synem ministra bez teki
o moja Esmeraldo ja jestem twym Ronaldo
czy bys podeszla do mnie w Aldo wiedzac ze mam ujemne saldo?
ref (razy 2)
u ze snu wybudzilas mnie skarbie
z lnu ze snu jak na obrazie farbie
utkalas dla mnie szate i polozylas na mym garbie
jestem twym Quasimodem i chcialbym sie z toba przespac
Ja-a-a-a chcialbym sie z toba przespac
Ja-a-a-a chcialbym sie z toba przespac dzis
Ja-a-a-a chcialbym sie z toba przespac (razy2)